

Recenzja pracy doktorskiej mgra Piotra Wysockiego
pt. *Rosjanie w miastach guberni warszawskiej w latach 1864-1915*, Łódź 2017, ss. 503.

Z wielkim zadowoleniem przyjąłem fakt pojawienia się kolejnego badacza, który zainteresował się problematyką aktywności Rosjan na terenie Królestwa Polskiego między powstaniem styczniowym a I wojną światową. Rosjanie, słusznie utożsamiani z realizatorami antypolskiej polityki rządu carskiego, byli traktowani z obojętnością i nie budzili większego zainteresowania. Zwłaszcza, że w okresie Polskiej Republiki Ludowej w historiografii polskiej kładziono nacisk na zupełnie inne tematy badawcze. Sytuacja całkowicie uległa zmianie po 1989 r. Wraz z pojawieniem się pełnej swobody prowadzenia badań naukowych, historycy zwrócili uwagę na traktowanych z niechęcią i obojętności przedstawicieli reżimu carskiego. Począwszy od drugiej połowy lat 90. XX w. aż do dnia dzisiejszego zaowocowało to wydaniem wielu bardzo interesujących prac, opartych na różnych materiałach źródłowych, autorstwa m.in. Łukasza Chimiaka, Beaty Drozdowskiej, Artura Górnika, Jana Kozłowskiego, Jacka Legiecia, Grzegorza Smyka, Stanisława Wiecha i piszącego te słowa.

Należy zauważyć, że badanie funkcjonowania społeczności rosyjskiej na terenie Królestwa Polskiego nie należy do zbyt łatwych. Potencjalny badacz musi sięgnąć przede wszystkim do źródeł rękopiśmiennych (przechowywanych w archiwach i bibliotekach w Polsce, Rosji, Ukrainie, Białorusi czy na Litwie) oraz do ówczesnych periodyków prasowych, głównie rosyjskojęzycznych. Ponadto bez odpowiedniego warsztatu i znajomości języka rosyjskiego nie będzie w stanie prowadzić badań na odpowiednim poziomie (konieczność odczytywania XIX-wiecznego rękopisu rosyjskiego) na tak specyficznym materiale źródłowym. Niestety, z niepokojem muszę stwierdzić, że coraz bardziej zawęża się krąg słuchaczy studiów doktoranckich podejmujących wyzwanie takim tematom badawczym i posiadający do tego odpowiednie umiejętności.

Mgr Piotr Wysocki zdecydował się na podjęcie badań nad Rosjanami przebywającymi na terenie guberni warszawskiej w latach 1864-1915. Wybór tematu jest jak najbardziej słuszny. Temat pracy doktorskiej jest oryginalny. Nikt przed nim nie podjął się opracowania tego tematu. Autor trafnie sygnalizuje we Wstępie pominięcie w swoich badaniach analizy

obecności Rosjan w Warszawie. Bowiem rosyjska Warszawa mogłaby stanowić temat odrębnej pracy doktorskiej. W tym miejscu należy również pochwalić Autora. Dokonał on wyboru bardzo złożonego obszaru pod względem podziału administracyjno-terytorialnego (administracja ogólna i specjalna). Gubernia warszawska należała do największych tego typu jednostek administracyjnych w Królestwie Polskim w latach 1867-1915 (nie mówiąc o tej w granicach z lat 1845-1866). Jej obszar rozciągał się od Aleksandrowa Przygranicznego (Aleksandrów Kujawski) na zachodzie do Nowomińska (Mińsk Mazowiecki) na wschodzie. Ponadto w pierwszej połowie lat 90. XIX w. terytorium guberni powiększyło się o powiat płoński i pułtuski. Fakt zajmowania tak ogromnego terytorium przez gubernię warszawską wpłynął na obecność Rosjan realizujących różne zadania stawiane przez władze carskie. To także wpłynęło na charakter materiałów źródłowych wytworzonych przez przebywających tutaj Rosjan.

Cezury chronologiczne pracy nie budzą większych zastrzeżeń. Autor jako cezurę początkową wybrał upadek powstania styczniowego w 1864 r. i pojawienie się pierwszych form nowych struktur administracyjnych stworzonych prawie wyłącznie dla Rosjan. W tym miejscu jednak chciałbym zasugerować, czy nie bardziej trafnym byłoby przesunięcie cezury na 1867 r. Wtedy to bowiem, z dniem 13 stycznia 1867 r., ukształtował się obszar właściwej guberni warszawskiej. Połowa stycznia 1867 r. to także początek funkcjonowania nowych struktur administracyjnych (naczelnicy powiatów, straż ziemska, żandarmeria), którym Autor poświęcił bardzo dużo uwagi. Oczywiście jest to tylko moja subiektywna uwaga. Pozostawanie przy cezurze początkowej – 1864 r. – wymagałoby przyjrzenia się jeszcze kwestii funkcjonowania Rosjan w administracji wojenno-policijnej działającej w latach 1863-1866. Były to bardzo ważnym struktury carskiego aparatu represji, których funkcjonariusze byli nierzadko „panami życia i śmierci” na podległym im terytorium.

Cezura końca również nie budzi zastrzeżeń. Autor zdecydował się zakończyć rozważania nad Rosjanami na ich ewakuacji (przymusowej i dobrowolnej) w 1915 r. w głąb imperium. Chociaż trzeba pamiętać, że wraz z postępem ofensywy armii niemieckiej ewakuacja z zachodnich powiatów guberni warszawskiej nastąpiła już w sierpniu 1914 r., o czym zresztą Autor wspomina w swojej pracy.

Konstrukcja pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Jest przejrzysta i logiczna. Składa się ona ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksu. Autor w konstrukcji pracy przyjął zasadę układu rzeczowo-chronologicznego.

We Wstępie Autor wyjaśnia szereg kwestii związanych z jego rozprawą doktorską. Jedną z nich jest problem identyfikacji Rosjan w ówczesnych oficjalnych statystykach

rządowych. Stając w obronie Autor muszę stwierdzić, że są to jedyne źródła o charakterze statystycznym pozostałe po tamtych czasach. Stosowano w nich uproszczone metody utożsamiania wyznania z narodowością. Stąd też traktowano wszystkich prawosławnych jako Rosjan. Trzeba jednak zaznaczyć, że wśród wyznawców Cerkwi prawosławnej funkcjonowały osoby spośród byłej ludności unickiej (wyznania greckokatolickiego), którzy zostały zmuszone do przyjęcia prawosławia. Należy w tym miejscu również zadać pytanie – jak traktować osoby pochodzące ze związków mieszanych (z udziałem osoby prawosławnej) wyznaniowo? Czy wszystkie, w świetle ówczesnego prawa, byli i czuli się osobami narodowości rosyjskiej? Ogłoszenie ukazu tolerancyjnego 30 kwietnia 1905 r. pokazało w rzeczywistości, jak niektóre osoby wyznania prawosławnego były przywiązane do swojej rosyjskości, dokonując konwersji na religię rzymskokatolicką. Analogiczne pytanie nasuwa się odnośnie np. urzędników wyznania protestanckiego. Czy wszyscy byli i czuli się Niemcami?

Pierwszy rozdział pracy mgra P. Wysockiego został poświęcony charakterystyce terytorium, które stało się przedmiotem badań doktoranta. Skupia w nim swoją uwagę na scharakteryzowaniu miast i ważniejszych wsi będących miejscem ukształtowania się lokalnych społeczności rosyjskich. Słusznie Autor poruszył kwestię zamiany miast na osady. Proces ten w dominującej liczbie przypadków był podyktowany czynnikami ekonomicznymi. Zresztą, prowadząc kwerendy źródłowe, zetknąłem się z materiałami mówiącymi o tym, że sami mieszkańcy apelowali do władz carskich o odebranie statusu miasta. Niekiedy widzieli w takim rozwiązaniu większe perspektywy rozwoju w egzystencji w warunkach funkcjonowania osady.

Doktorant omówił także ważniejsze wsie, gdzie byli obecni Rosjanie. Wydaje mi się, że Autor powinien w niektórych przypadkach, podkreślić wyjątkowość niektórych miejscowości jak np. Aleksandrów Przygraniczny używających terminu osada. Wyraźnie odróżniałoby to takie ośrodki, od typowych wsi zamieszkałych przez Rosjan. Ponadto powinna znaleźć się tutaj charakterystyka wsi Błagodotnoje¹, o której zresztą Autor w dalszej części pracy wspomina. Funkcjonowanie w niej osadnictwa rosyjskiego było bardzo wyjątkowym i interesującym eksperymentem w Królestwie Polskim.

¹ Kwestia funkcjonowania tej miejscowości została omówiona w pracy Artura Górnika. Zob. A. Г. Горак, *След М. Д. Скобелева в польских землях: памятники, майораты и село Скобелевка*, [w:] *Генерал М.Д. Скобелев и его время (к 170-летию со дня рождения)*, ред. П.В. Акульшин, И.Н. Гребенкин, Рязань 2014, s. 42-50. Ponadto materiały do społeczności rosyjskiej w tej miejscowości można odnaleźć w aktach stanu cywilnego parafii prawosławnych w Grójcu i Błagodotnoje przechowywanych w Archiwum Państwowym w Radomiu.

Autor analizując pochodzenie społeczne Rosjan, działających na terenie guberni warszawskiej powinien, według mnie, wspomóc się aktami stanu cywilnego powstałymi w parafiach prawosławnych funkcjonujących na omawianym obszarze. Wyraźnie brakuje tutaj odniesienia do obecności osób pochodzenia chłopskiego. Takie osoby dostrzegalne były przede wszystkim wśród funkcjonariuszy niższych rang w straży ziemskiej, straży granicznej, żandarmerii czy też robotników najemnych. Zjawisko to również było obecne wśród urzędników niższych rang w zarządach powiatowych, organach administracji finansowej czy też nauczycieli szkół elementarnych. Drugą grupę stanowiły osoby, które podawały pochodzenie społeczne, odnotowując w swoich formularzach przebiegu służby, zwroty „syn urzędnika” lub „syn ober-oficera”. Były to przypadki rzadkie, ale występujące wśród urzędników. Osoby takie, używając takich określeń, ukrywały faktyczne pochodzenie swoich rodziców (głównie ze stanu chłopskiego) a za to podkreślały związek swoich ojców ze służbą państwową.

Wydaje się nieco niefortunne umiejscowienie podrozdziału poświęconego ewakuacji Rosjan w rozdziale I recenzowanej dysertacji. Informacje o ewakuacji Rosjan, czyli o końcu ich obecności, świetnie wpisałoby się w epilog lub zakończenie pracy.

Rozdział II Autor poświęcił uwagę charakterystyce Rosjan związanych ze służbą państwową w administracji ogólnej (naczelnicy powiatów), straży ziemskiej i żandarmerii. Muszę przyznać, że jestem pod wielkim wrażeniem wysiłku włożonego w dotarcie do zasobu źródłowego, jak i analizy przeprowadzonej na uzyskanym materiale. Autor wprowadza do obiegu naukowego zupełnie nowe źródła, które wcześniej nie były w ogóle wykorzystywane. Jedyne można wyrazić żal, że Autor nie przeprowadził analizy urzędników zatrudnionych w administracji finansowej (akcyza, urzędy celne, kasy skarbowej, inspektorzy podatkowi), dóbr państwowych (leśnicy), dóbr apanażowych (Księstwo Łowickie) i na stanowiskach komisarzy do spraw włościańskich. Również pewny niedosyt tworzy brak jakichkolwiek, chociaż lakonicznych, wzmianek o Rosjanach obecnych w strukturach wymiaru sprawiedliwości (sądy pokoju, sądy gminne, zjazdy sędziów pokoju, prokuratura)². Zdaję sobie sprawę, że na przeszkodzie ku temu stanął brak dostatecznie zachowanych materiałów odnoszących się do tych kwestii.

Kolejny rozdział został poświęcony rosyjskim siłom zbrojnym na terenie guberni warszawskiej. Autor prezentuje tutaj rozkład sił militarnych w poszczególnych garnizonach. Podaje liczbę oficerów i żołnierzy. Charakteryzuje obiekty koszarowe, prezentując przy tym

² Stosowane analizy można przeprowadzić na podstawie *Памятных книжек Варшавского Судебного Округа*.

bogaty materiał ikonograficzny. W interesujący sposób omawia aspekty życia codziennego w koszarach carskich. Szkoda tylko, że Autor nie pokusił się o analizę np. korpusu oficerskiego jednostek armii rosyjskiej w oparciu o spisy oficerów w zasobach rosyjskiego internetu. Odnośnie analizy straży granicznej funkcjonującej na terenie guberni warszawskiej, to w latach 1864-1866 na tym terenie służbę dozorową pełnili strażnicy i oficerowie Kaliskiej Brygady Straży Granicznej. Wspomniana przez P. Wysockiego Aleksandrowska Brygada Straży Granicznej funkcjonowała od 1867 r. (od 1889 r. otrzymała numer „11”). Należy dodać, że Gustaw Fiksen był naczelnikiem Aleksandrowskiego Okręgu Celnego (zlikwidowanego w 1883 r.), a nie jak Autor podaje Aleksandrowskiego Okręgu Straży Granicznej.

Rozdział IV doktorant poświęcił strukturom rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na terenie guberni warszawskiej. Opierając się na bogatym materiale źródłowym zaprezentował w nim cywilne parafie prawosławne, jak i świątynie prawosławne wzniesione na potrzeby stacjonujących tutaj sił wojskowych. Ponadto scharakteryzował w nim duchowieństwo prawosławne pracujące na analizowanym terenie. Jestem pod wrażeniem tego rozdziału oraz ogromu pracy, jaki Autor włożył w zebranie materiału źródłowego i ikonograficznego.

Bardzo ważnym polem działalności Rosjan na terenie Królestwa Polskiego było szkolnictwo. To m.in. na tej płaszczyźnie odbywała się „walka o dusze” obywateli Imperium Romanowów. Do kadr pedagogicznych nierzadko trafiały osoby zideologizowane, zaciekli rusyfikatorzy. Autor podjął się tutaj charakterystyki struktur szkolnictwa rządowego działającego na omawianym przez niego terenie. Nie wiem jednak czy zasadne było umieszczenia tutaj informacji o Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, gdyż jak sam Autor zaznaczył Warszawa nie znalazła się w kręgu jego zainteresowania. Mgr P. Wysocki pokusił się tutaj o charakterystykę nauczycieli zatrudnionych w szkołach średnich na terenie guberni. Szkoda, że nie wykorzystał dostępnych źródeł drukowanych³ i pracy Ewy Kuli⁴, na podstawie których można byłoby przedstawić zbiorowy portret nauczycieli szkół średnich a nie tylko wybranych sylwetek pedagogów.

Bardzo interesująco przedstawia się rozdział VI rozprawy mgra P. Wysockiego. Autor podjął się w nim nakreślenia obrazu życia codziennego rodziny rosyjskiej mieszkającej w prowincjonalnym mieście guberni warszawskiej. W oparciu o akta stanu cywilnego dokonał analizy portretu zbiorowego rodziny, zwracając uwagę na wyznanie małżonków i ich wiek.

³ *Памятные книжки Варшавского Ученого Округа 1890-1903 гг., Списки служащих в Варшавском Учебном Округе 1905-1915 гг. oraz Циркуляры по Варшавском Учебном Округе.*

⁴ *Zob. E. Kula, Opera et studio... Wizerunek nauczycieli rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862-1873, Kielce 2012.*

Dość lakonicznie Autor potraktował problem dietności w rodzinach rosyjskich. Na podstawie zachowanych akt osobowych urzędników i ksiąg metrykalnych można było dokonać analizy wielkości posiadanego potomstwa. Ponadto warto byłoby zwrócić uwagę na dużą umieralność dzieci i przyczyny ich zgonów.

Dobrze się stało, że Autor poruszył kwestię wychowania dzieci w związkach mieszanych. Najbardziej znany jest przypadek Antona Denikina. Mgr P. Wysocki słusznie zauważył, że żony wyższych dygnitarzy rosyjskich angażowały się w działalność różnych instytucji dobroczynnych. Jednym z powodów było niedopuszczenie do polonizowania dzieci pochodzących ze związków mieszanych wyznaniowo, szczególnie tych zawieranych przez reprezentantów stanu chłopskiego. Synowie i córki (zmarłych strażników ziemskich lub żołnierzy rezerwy), których matka była wyznania rzymskokatolickiego, mogły zostać pozbawione stosownej opieki duchowej ze strony księdza prawosławnego. Stąd też przytułki i ochronki tworzone w ramach oddziałów Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, cerkiewnych komitetów opiekuńczych czy prawosławnych bractw religijnych przyjmowały na wychowanie właśnie dzieci (ubogie dzieci, sieroty i półsieroty) z takich związków małżeńskich.

Autor podejmując się analizy rodziców chrzestnych zwrócił uwagę na ważne kwestie funkcjonowania rosyjskich rodzin urzędniczych w Królestwie Polskim. Wykazał ich związki z członkami rodziny egzystującej w głębi imperium, jak i bliskie stosunki towarzyskie utrzymywane ze współpracownikami w miejscu swojego zatrudnienia.

Bardzo interesująco przedstawiają się kolejne podrozdziały poświęcone wykształceniu dzieci w szkołach rządowych, pozycji kobiety w rodzinie rosyjskiej czy warunkom lokalowym. Szczególnie trudno analizować ten ostatni temat w obliczu dość skąpo zachowanego materiału źródłowego.

Rozważania mgra P. Wysockiego kończy rozdział VII. Autor podjął w nim próbę naszkicowania elementów życia codziennego. Bardzo interesujący materiał źródłowy pozwolił mu na przybliżenie kwestii spożycia herbaty wśród Rosjan na początku XX w. Ponadto pokusił się o zaprezentowanie roli alkoholu i tytoniu w życiu codziennym przybyszów ze wschodu. Dobrze się również stało, że Autor zwrócił uwagę na rolę świąt oraz czasu wolnego w życiu rosyjskich urzędników i oficerów. Wspólne obchodzenie świąt państwowych i religijnych sprzyjało konsolidacji społeczności rosyjskich. To owocowało np. zakładaniem teatrów amatorskich czy też prowadziło do zakładania rosyjskich klubów społecznych. Resursy obywatelskie tworzone przez Rosjan (również z udziałem Polaków) były niekiedy, przez wiele lat, jedynymi instytucjami społeczno-kulturalnymi, na których

funkcjonowanie zgadzał się generał-gubernator warszawski czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Rosjanie, co słusznie zauważył Autor, angażowali się w życie codzienne lokalnych prawosławnych społeczności religijnych. Doprowadzali do utworzenia cerkiewnych komitetów opiekuńczych czy prawosławnych bractw religijnych.

Autor pokusił się także na przedstawienie relacji polsko-rosyjskich i żydowsko-rosyjskich na terenie guberni warszawskiej. Trzeba zaznaczyć, że bardzo trudno jest przeanalizowanie tych zagadnień. Pozytywnymi osobami, z polskiego punktu widzenia byli ci, którzy często nie decydowali się na ślepe wykonywanie zwierzchnich rozporządzeń rządu carskiego. Szczególnie tych godzących w społeczeństwo polskie. Wydaje mi się, że w wielu przypadkach mogliśmy się doszukiwać wielu pozytywnych relacji. Zwłaszcza tych tworzących się w „cieniu rubla”. Interesy finansowe doprowadzały do zacierania się różnic religijnych i narodowościowych. Liczył się przede wszystkim zysk z pewnych wspólnych przedsięwzięć.

Trudno jest zgodzić się z tezą Autora, że przywołany w pracy Gustaw von Klejst wykreował się na pozytywną postać Rosjanina. Uwolnienie kilkunastu mężczyzn od służby wojskowej, mogło być konsekwencją, powszechnego w ówczesnych komisjach poborowych, łapówkarstwa. Znanych jest, co najmniej kilka takich przypadków, w których naczelnicy powiatów za otrzymywane łapówki dokonywali zwolnień z obowiązku służby wojskowej. Zapłacili za to później wysoką cenę – po wykryciu przestępstwa zostali dyscyplinarnie zwolnieni ze służby a niekiedy w ramach kary zsyłani na Syberię.

Autor postanowił dołączyć do pracy Aneks, w którym zostały zaprezentowane sylwetki naczelników powiatów i ich pomocników do spraw policyjnych (naczelników straży ziemskiej). Zasluguje to na słowa pochwały. Są to bardzo przejrzyste tabele, opracowane na bogatym materiale źródłowym i zawierający ogromny ładunek informacyjny.

Wykorzystana przez Autora baza źródłowa jest bardzo imponująca. Doktorant prowadził badania w wielu archiwach państwowych przechowujących materiały powstałe w wyniku działalności rosyjskiej administracji państwowej, jak i urzędów stanu cywilnego. Korzystał także z archiwów kościelnych i urzędów stanu cywilnego. Jeżeli Autor, zdecydowałby się na wydanie drukiem swojej pracy, proponowałbym sięgnąć do materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Radomiu (akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Grójcu i Błagodotnoje) i uzupełnić o materiały dotyczące urzędników administracji finansowej (zespoły Warszawska Izba Skarbowa i Warszawskim Gubernialny Zarząd Akcyzy) z Ekspozytury w Milanówku Archiwum Państwowego w Warszawie.

Autor przeprowadził także bardzo szczegółową kwerendę w ówczesnie wydawanych rosyjsko- i polskojęzycznych periodykach prasowych. Szczególnie cenne były te odnoszące się do funkcjonowania rosyjskiej Cerkwi prawosławnej – „Холмско-Варшавский Епархиальный Вестник” и „Варшавский Епархиальный Листок”. Ponadto praca została wzbogacona o materiał ikonograficzny (zgromadzony przez Autora w wyniku kwerend archiwalnych i terenowych), co niewątpliwie urozmaica lekturę tej pracy.

Mgr P. Wysocki wykazał się znajomością dotychczasowego stanu badań nad problematyką obecności Rosjan w Królestwie Polskim. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w wykorzystywanej literaturze przedmiotu i odwoływania się do szeregu tez prezentowanych w tych opracowaniach. Godne zauważenia jest wykorzystanie opracowań powstałych w języku rosyjskim. Ponadto, jako Autor, jeszcze przed napisaniem pracy doktorskiej, poppełnił szereg tekstów odnoszących się do aktywności Rosjan na interesującym go terenie.

Doktorant wykorzystując tak ogromny zasób źródeł i literaturę przedmiotu potwierdził swoje umiejętności warsztatowej, badawczej i językowej. Praca została bardzo bogato okraszona cytataми pochodzącymi z rosyjskojęzycznych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych. Wszystkie cytowane fragmenty źródeł zostały przetłumaczone przez Autora.

Autor umiejętnie w prowadzonej narracji formułuje swoje tezy. W sposób logiczny wspiera je cytowanymi źródłami. Przywołuje się przy tym twierdzenia zawarte w dostępnej literaturze przedmiotu. Bardzo ważne, że nie dopuszcza się nadinterpretacji wykorzystywanego materiału źródłowego. Sprawnie posługuje się metodą statystyczną (liczne, bardzo dobrze skonstruowane i przejrzyste tabele oraz diagramy) i porównawczą. Posiada także umiejętność formułowania syntetycznych sformułowań.

W swojej pracy doktorskiej P. Wysocki nie uniknął błędów językowych. Są one przede wszystkim konsekwencją wielogodzinnego obcowania ze źródłami i opracowaniami w języku rosyjskim. Stąd też pojawiają się sformułowania charakterystyczne dla tego języka takie jak: „duchowne seminarium”, „włocławski powiat” czy „artyleryjska brygada”. Solidniejszej korekty wymagałyby również niektóre przypisy, w których można zauważyć pewne powtórzenia.

Mgr P. Wysocki wykazał się efektami kształcenia z zakresu wiedzy, umiejętności i kompetencji, osiągniętymi w wyniku uczestnictwa w Humanistycznym Studium Doktoranckim prowadzonym na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Reasumując doktorant przedstawił dysertację opartą na bardzo bogatym zasobie źródeł. Wykazał się przy tym wielką dociekliwością, cierpliwością, wręcz pasją w

gromadzeniu źródeł. Prowadzona przez niego narracja jest jasna i nie wzbudzająca wątpliwości. Wszelkie wskazane przeze mnie niedociągnięcia i mankamenty można wyeliminować podczas przygotowywania do druku niniejszej pracy. Jestem przekonany, że po dokonaniu pewnych uzupełnień i poprawek praca zasługuje na opublikowanie drukiem.

Dysertacja jest na wysokim poziomie naukowym. Stwierdzam, że praca mgra Piotra Wysockiego *Rosjanie w miastach guberni warszawskiej w latach 1864-1915* w pełni odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i daje podstawę do dopuszczenia Autora dysertacji do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Krzysztof Latawiec
Krzysztof Latawiec